

Ks. Jerzy Myszor
Uniwersytet Śląski
Wydział Teologiczny

DUCHOWIEŃSTWO PATRIOTYCZNE – ASPEKT HISTORYCZNO-PASTORALNY

W jednym z warszawskich kościołów pracuje proboszcz, który ma zwyczaj w niedziele, głosząc kazanie, zakładać stulę z wyhaftowanymi orłami w koronie w biało-czerwonej obwódce. Na okładce jednego z tygodników zamieszczono, chyba z zamiarem wywołania dyskusji, fotografię kapelanów odprawiających Mszę św. ze stulami narzuconymi bezpośrednio na mundur wojskowy. Nikogo specjalnie nie dziwią wkraczające do kościołów oddziały wojska z szablami przy boku i prezentujące broń w czasie Podniesienia. Gdzie kończy się patriotyzm, a zaczyna się aberracja, którą jedni nazwą nacjonalizmem, a inni zbyt wybujałym patriotyzmem czy nawet szowinizmem?

Przypomnijmy, czym jest patriotyzm i blisko z nim sąsiadujący nacjonalizm. Klasyczna definicja patriotyzmu (łac. *patria* – ojczyzna) mówi o szacunku, umiłowaniu własnej ojczyzny oraz deklaracji ponoszenia dla niej ofiar. Charakterystyczne dla postaw patriotycznych jest przedkładanie celów wspólnych dla całej wspólnoty narodowej nad osobiste, z gotowością do poświęcenia nawet własnego zdrowia lub życia. Patriotyzm to również umiłowanie i pielęgnowanie narodowej tradycji, kultury czy języka. Właściwie rozumiany patriotyzm wyraża się otwartością na inne narody, uznaniem ich prawa do suwerenności i niepodległości. Patriota to obywatel i członek narodu w sensie kulturowo-politycznym, natomiast nacjonalista eksponuje naród głównie jako etniczną wspólnotę krwi. Nie musi to jednak jeszcze oznaczać, że nacjonalista (narodowiec) nie uznaje praw innych narodów. Problem zaczyna się wtedy, gdy nacjonalista uważa cechy swojego

narodu za lepsze, wartościowsze w stosunku do innych, pozostałe narody traktuje z lekceważeniem, a nawet nienawiścią. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z szowinizmem¹.

Współcześnie media i publicyści orientacji lewicowo-liberalnej chętnie używają określenia „nacjonalista” w stosunku do osób, które w rzeczywistości są patriotami. W obliczu takich praktyk wydaje się, że bardziej zasadne jest przedstawianie patriotyzmu jako antytezy szowinizmu, ponieważ oba pojęcia są związane z uczuciami, pierwsze z miłością do własnego narodu, drugie z nienawiścią do innych². Natomiast nacjonalizm stanowi doktrynę polityczną, w dodatku mającą wiele odmian. Zapomina się, że gdyby nie ruchy narodowe (nacjonalistyczne), którym początek dała Wiosna Ludów w połowie XIX wieku, nie powstałaby (odrodziła się) świadomość narodowa na Górnym Śląsku i ten region nigdy nie wróciłby do Polski. Gdyby nie umiłowanie narodu, przejawiające się w różnych formach, włącznie z powstaniem narodowymi, mimo blisko 150-letniej niewoli Polska nie odrodziłaby się w 1918 roku.

Zamieszanie wokół rozumienia patriotyzmu i łączenia go z postawami nacjonalistycznymi czy wręcz szowinistycznymi, często wzmacniane dodatkowo epitetem faszyzmu, jeśli nie jest związane z ewidentną podmianą znaczeń i walką polityczną, wynika z błędnego rozumienia, czym jest naród.

W literaturze politycznej i naukowej termin „naród” występuje w dwóch znaczeniach: jedno jest typowe dla krajów Europy Zachodniej, głównie anglosaskich, drugie dla Europy Środkowej i Wschodniej. Może warto przypomnieć w tym miejscu, czym nie jest naród. Narodu nie można identyfikować z rasą, o czym doskonale wiedzą wszystkie nowoczesne narody, w których doszło do całkowitego pomieszania ras i kultur. Narodu nie można identyfikować z językiem, czego dowodem jest pojęcie „narodu amerykańskiego”, w którym funkcjonuje wiele języków. Narodu nie można łączyć z religią, zwłaszcza po pokoju augsburskim, który usankcjonował podział wyznaniowy wśród tego samego narodu³. Nie można też narodu budować na fundamencie wspólnych interesów, co próbowano zrealizować przy pomocy unii celnej w Niemczech XIX wieku, ponowiono w latach 1952–2002 w postaci Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, a obecnie próbuje się zrealizować taką wspólnotę na gruncie jednej waluty.

Anglosaski termin *nation* oznacza przede wszystkim obywateli państwa bez względu na ich przynależność etniczną i obejmuje zbiorowość o wysokim stopniu organizacji politycznej i kultury. Takie rozumienie narodu przyczyniło się

¹ Por. J. Myszor, *Wróg narodu polskiego według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla profesora Przemysława Hausera*, Poznań 2002, s. 621, 622.

² Por. M. Gryczyński, *Zamyślenia nad Ojczyzną*, „Przewodnik Katolicki” 45 (2003). http://www.opoka.org.pl/biblioteka/1/IK/zamyslenia_patrio.html (dostęp: 2 II 2014).

³ Por. H. Schulze, *Staat und Nation in der europäischen Geschichte*, München 1999, s. 110; A.L. Zachariasz, *Religia a tożsamość narodowa*, w: *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, red. T. Chrobak, Z. Stachowski, Warszawa 1997, s. 11 n.

do utworzenia pojęcia „naród amerykański” w rozumieniu – obywatele państwa amerykańskiego. W anglosaskiej definicji akcent kładzie się na element polityczny polegający na możliwości stworzenia organizacji państwowej (armia, administracja, partie polityczne).

W definicji wywodzącej się z Europy Środkowo-Wschodniej, uwarunkowanej historycznym doświadczeniem budzenia się (odrodzenia) świadomości narodowej w XIX wieku, podkreśla się bardziej element więzów szeroko pojętej kultury, tradycji, sztuki, obyczajów, języka, religii, niezależnie od aktualnej możliwości tworzenia bytu państwowego. W tej definicji za naród uważa się zbiorowość, która była i jest zdolna do kształtowania i rozwoju własnej kultury w ramach literatury, sztuki, nauki, norm etycznych i estetycznych, zasad porozumiewania się i współżycia, co decyduje o tym, że narody mogą istnieć jako odrębne zbiorowości nawet wtedy, gdy są pozbawione przez dłuższy czas własnego państwa⁴.

Polski patriotyzm został ukształtowany na fundamencie tzw. sarmatyzmu. Ta szczególnie polska cecha „charakteru narodowego” powstała w okresie baroku w środowisku szlacheckim. Pozytywny zbiór cech narodowych szlachta, utożsamiana z narodem, miała odziedziczyć od mitycznego, prehistorycznego plemienia Sarmatów. W skład zbioru cech pożądanых wśród prawdziwych polskich sarmatów wchodziły umiłowanie wolności, prawość, szczerość, odwaga, gościnność, dobroduszość, poczucie niezależności, indywidualizm. W ślad za nim upowszechniło się przekonanie o istnieniu i odrębności charakteru narodowego Polaków. W sarmatyzmie w centrum uwagi stał człowiek, a nie państwo, podbój sąsiadów czy system filozoficzny⁵. Dlatego faktycznie sarmatyzm w istotny sposób wyróżniał Polaków na tle ich sąsiadów i stanowił zaprzeczenie na przykład rosyjskości, dla której wartością nadrzędną jest państwo, urząd, instytucja (por. M. Gogol – *Rewizor*), czy niemieckości z jego polityką wiecznych podbojów terytorialnych i kolonializmu (*Drang nach Osten*).

Ideał polskiego patrioty zasadzał się tym, aby na co dzień dbać o pomyślność i dobre imię swojego kraju i narodu, szanować symbole narodowe, takie jak flaga, godło i hymn swojej ojczyzny. Nie należy pozwalać na obrazę swego kraju, natomiast trzeba mieć rozwinięte poczucie dumy i godności narodowej, a zarazem być dalekim od megalomanii. Polski patriota nie powinien wstydzić się swego obywatelstwa i przynależności do swego narodu. Gdy potrzeba, należy manifestować swoje przywiązanie do ojczystej kultury, języka i tradycji. Od czasów potopu szwedzkiego patriotyzm był łączony z religijnością katolicką (por. kult Maryi Królowej Polski), stąd patriotyczna, narodowa rola przypisywana była i jest często kościołom na Jasnej Górze i w Ostrej Bramie. W atmosferze patriotyzmu

⁴ Zob. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, patrz: http://www.h-net.org/~eopol-ska/Konstytucjonalizm/Roz6/dwojaki_patriotyzm.htm#_ftn1 (dostęp: 2 II 2014).

⁵ Por. E.M. Thompson, *Sarmatyzm i postkolonializm*, „Europa”, 137 (2006); www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1351 (dostęp: 2 II 2014); M. Bogucka, *Kultura – Naród – Trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Warszawa 2008, s. 155.

ukształtowanego przez zwyczaj sarmacki powstała koncepcja Polski jako przedmurza chrześcijaństwa oraz jej mesjańskiej roli na arenie Europy⁶.

Duchowny, najczęściej pochodzący ze środowiska szlacheckiego, był wychowywany w duchu sarmackiego umiłowania ojczyzny ze wszystkimi tego skutkami pozytywnymi, ale i negatywnymi. Do negatywnych skutków należała często megalomania, skłonność do wicherzycielstwa, „sobiepaństwo”, rozrzutność i brawura⁷. Do pozytywnych, w przypadku duchownych, dochodziła dodatkowo wzmocniona religijnie motywacja umiłowania ojczyzny rozumianej jako emanacja zwykłej rodziny ludzkiej – naturalnego miejsca przekazu najważniejszych wartości potrzebnych do tego, by być przyzwoitym człowiekiem i dobrym Polakiem. Historia Polski w każdym ze swoich przełomowych okresów wyłoniła szereg modelowych duchownych patriotów. Do takich z pewnością w okresie nowożytnym należy jezuita ks. Piotr Skarga – założyciel kolegiów jezuickich, działacz filantropijny, duszpasterz na Kresach Wschodnich, rektor Akademii Wileńskiej (1579–1584), nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy, zwolennik ograniczenia władzy Sejmu i wzmocnienia władzy królewskiej. Głośno, z wielkim zaangażowaniem piętnujący wady polskiej szlachty, profetyczny obrońca wartości i tradycji narodowej, a także wiary chrześcijańskiej.

W okresie przedrozbiorowym do księży patriotów należy zaliczyć wszystkich działaczy – współtwórców programu odnowy ojczyzny – członków Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego ministerstwa. Wokół ks. Hugona Kołłątaja, współtwórcy Konstytucji 3 maja, skupiła się grupa uczonych i artystów, wśród nich wielu duchownych: Grzegorz Piramowicz, biskupi Hieronim Stroynowski i Andrzej Gawroński. Cechy szczególne tego typu patriotyzmu wyrażały się w podejmowaniu reform państwa, w obliczu nadchodzącej, prawie nieuchronnie, utraty wolności⁸.

W czasie zaborów do postaci stanowiących symbol patriotyzmu wśród duchownych trzeba zaliczyć kapelanów oddziałów powstańczych w okresie powstań narodowych, ale i „organiczników”, czyli społeczników podejmujących pracę u podstaw. Do powstania listopadowego zgłosiło się ponad 200 księży, którzy pełnili w powstaniu rolę kapelanów. W późniejszym okresie do legendy ruchu chłopskiego w Polsce wszedł ks. Piotr Ściegienny, w latach 1842–1844 założyciel konspiracyjnego Związku Chłopskiego⁹. W 1848 roku w Poznańskim duchowni pojawili się w obozach powstańczych – towarzyszyli żołnierzom w czasie bitew, udzielali błogosławieństwa oddziałom idącym do walki i służyli rannym i konającym. Większe doświadczenia w postaci zorganizowanej służby duszpasterskiej w warunkach wojny partyzanckiej przyniosło powstanie stycz-

⁶ Por. E. Thompson, *O naturze polskich resentmentów*, w: <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/193060,sarmatyzm-i-postkolonializm.html> (dostęp: 30 I 2014).

⁷ Por. M. Bogucka, *Kultura – Naród – Trwanie...*, s. 179, 193.

⁸ Por. tamże, s. 223.

⁹ Zob. H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981, s. 114.

niowe. Większość duchowieństwa parafialnego, szczególnie niższego, poparła powstanie. Oblicza się, że na 4 tysiące duchownych w Królestwie, zdecydowane poparcie dla powstania udzieliło ok. tysiąca z nich. Postacią symboliczną stał się ks. Stanisław Brzóska, który wraz ze swym oddziałem zaatakował Łuków. Wśród bezpośrednio biorących udział w walkach znaleźli się również ks. Nawrocki pod Łomazami, księża Ignacy Ciagliński i Antoni Olmiński na Kielecczyźnie, a pod Jedlnią – kapucyn Agrypin Konarski¹⁰. Wyższe duchowieństwo było bardziej zróżnicowane. Arcybiskup warszawski bp Zygmunt Szczęśny Feliński, podobnie jak biskup włocławski Jan Marszewski, był przeciwnikiem udziału duchowieństwa w powstaniu, uważając, że przyniesie ono tylko nieszczęście dla kraju. Interesował się jednak sprawą księży uwięzionych i zesłanych na Syberię, występując dla nich o amnestię, dzięki czemu wielu z nich zostało ułaskawionych. Zdecydowanie zaprotestował przeciw akcji represji, która przybrała wymiary eksterminacji wobec uczestników powstania styczniowego, i złożył rezygnację z członkostwa w Radzie Stanu. Decydującym wydarzeniem, które przesądziło o jego rezygnacji, stało się wykonanie wyroku śmierci przez powieszenie na kapelanie oddziału powstańczego o. Agrypinie Konarskim. Biskup Feliński (kanonizowany 11 października 2009 roku) za swoje zaangażowania po stronie represjonowanych został zesłany do Jarosławia na Wołgę, gdzie przebywał 20 lat. Jego sufragan bp Paweł Rzewuski podzielił los swego biskupa, w 1865 roku za obronę praw Kościoła został wywieziony do Astrachania, gdzie przebywał do 1886 roku¹¹.

Okres niewoli narodowej odbił się szczególnym piętnem na „polskiej duszy narodowej”. Wytworzyły się dwa, niekonkurencyjne modele patriotyzmu. Pierwszy sprowadzał się, mimo klęski powstania styczniowego, do przygotowania kolejnych zbrojnych zrywów narodowych, a drugi polegał na tzw. pracy organicznej, to jest samoorganizacji społeczeństwa, pracy u podstaw nad utrzymaniem tożsamości narodowej, cechował się dalekowzrocznym myśleniem mającym na celu przygotowanie społeczeństwa na sprzyjający spłot okoliczności, który pozwoliłby na odzyskanie wolności i zdobycie suwerenności państwowej. Praca organiczna zyskała uznanie szczególnie w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie rozwinęli działalność wybitni przedstawiciele arystokracji oraz duchowieństwo. Wśród duchownych wyróżniają się działania ks. Piotra Wawrzyniaka, organizatora spółdzielni samopomocowych, które wspomagały polską ludność w pomnażaniu osobistego majątku, uczyły racjonalnej gospodarki i nowoczesnych metod zarządzania oraz organizacji pracy, i były tak skuteczne, że mogły z powodzeniem konkurować z niemiecką Hakatą, wykupując z rąk niemieckich polskie ziemie¹². Drugim obszarem działalności pracy organicznej prowadzonej przez duchow-

¹⁰ Zob. J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998, s. 14–16.

¹¹ Szeroko o tym: H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie...*, s. 145, 146; M. Godlewski, *Tragedia arcybiskupa Felińskiego*, Poznań 2007, s. 73, 74.

¹² Por. A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 457, 472.

nych – polskich patriotów była szeroko pojęta kultura narodowa, objawiająca się w pielęgnowaniu języka polskiego na ambonie, w salce katechetycznej oraz licznych stowarzyszeniach katolickich. Ten rodzaj pracy organicznej, połączonej z obroną i pielęgnowaniem języka polskiego w duszpasterstwie, był jednym z ważnych czynników, które sprawiły, że po zakończeniu I wojny światowej część Górnego Śląska została włączona w granice odrodzonej II Rzeczypospolitej. Kontynuatorem działalności na polu społecznym ks. Wawrzyniaka był inny wybitny przedstawiciel duchowieństwa polskiego ks. Stanisław Adamski. Należy zaliczyć go do postaci symbolicznych, bo nikt inny tak jak on nie potrafił połączyć umiłowania narodu z cechami pożądanymi w modernizującej się Europie. Jego działalność spina okres pracy organicznej z owocami, jakie przyniosło na arenie międzynarodowej zakończenie I wojny światowej. Doszło wtedy do owego sprzyjającego splotu okoliczności, który pozwolił na odrodzenie polskiej państwowości po latach niewoli narodowej. Ks. Stanisław Adamski był członkiem rad nadzorczych, założycielem i redaktorem tygodników „Robotnik”, „Poradnik dla Spółek”, członkiem zarządu kilku polskich spółek gospodarczych a po odrodzeniu państwa polskiego – członkiem Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego. W 1916 roku kierował tajną organizacją przygotowującą odrodzenie państwowości polskiej w Wielkopolsce. Obok Wojciecha Korfatego i Adama Poszwińskiego od końca 1918 roku stał na czele rządu dzielnicowego tzw. Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, prowadząc rokowania z rządem polskim w Warszawie w sprawie warunków przyłączenia Wielkopolski do Rzeczypospolitej. Po wycofaniu się z polityki zalecał podjęcie formacji społeczeństwa przy pomocy Akcji Katolickiej do dojrzałego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym odrodzonego państwa. Owoce patriotycznego wychowania społeczeństwa polskiego ujawniły się niebawem, w czasie drugiej wojny światowej. Polacy byli jednym z nielicznych narodów, które nie miały na sumieniu kolaboracji z okupantem. W tym to okresie duchowni okazali się przede wszystkim świadkami wiary i polskości¹³.

Po ustanowieniu w Polsce rządu komunistów narzuconych przez władze moskiewskie, rozprawieniu się z opozycją polityczną, celem ataku stał się Kościół. Jednym z elementów tego ataku było podzielenie duchowieństwa na „reakcyjne” oraz „postępowe”. Władze użyły wtedy terminu znanego z okresu reform Rzeczypospolitej, czyli „księży patriotów”, na oznaczenie tej grupy duchowieństwa, która okazała się posłuszna władzy komunistycznej, i skutecznie skompromitowały to określenie. Powstał tzw. ruch księży patriotów mający na celu wewnętrzne skłócenie Kościoła¹⁴. Tymczasem prawdziwy patrioci wśród duchowieństwa płacili wielką cenę za wierność Kościołowi i ojczyźnie niepodległej, suwerennej i demokratycznej. Według wstępnych danych w Polsce do 1953 roku 9 biskupów

¹³ Zob. J. Myszor, *Stanisław Adamski* (biogram), w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996, s. 6–11; por. K. Szaraniec, *Ksiądz Stanisław Adamski. Duchowy przywódca Polaków pod zaborem pruskim*, Katowice 2011.

¹⁴ Por. J. Żurek, *Ruch „księży patriotów”*, Warszawa–Katowice 2008.

usunięto z diecezji lub aresztowano i osadzono w więzieniu; 37 księży zabito, 260 zmarło lub zaginęło, 350 zesłano, 700 przebywało w więzieniu, 900 wygnano. Ponadto zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce doliczyły się 54 zabitych, 200 zesłanych, 170 uwięzionych, 300 wygnanych¹⁵.

W okresie Polski Ludowej za prawdziwych patriotów wśród duchownych należy uznać tych, którzy mimo skrajnie niesprzyjających okoliczności dla pracy duszpasterskiej, usiłowali korygować wady społeczeństwa polskiego, zdemoralizowanego wojną i okupacją, a drugiej strony szanowali Polskę, albo to co z niej pozostało, w wyniku narzuconego siłą systemu politycznego i ideologii marksistowskiej. Tu najważniejszą osobą w polskim Kościele, a jednocześnie z konieczności pierwszoplanową postacią w polityce, stał się kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski, następca kard. Augusta Hlonda. Po rozprawieniu się komunistów z opozycją polityczną właśnie na niego spadł ciężar reprezentowania w społeczeństwie tego wszystkiego, co polskie i patriotyczne. W czasie swojej posługi duszpasterskiej zainicjował proces pojednania Polski z narodem niemieckim, reprezentował opozycję polityczną wobec władz polskich, wspierał powstanie „Solidarności”, przy czym był zwolennikiem nieustępliwego dialogu z władzami, zmuszając je do kolejnych ustępstw wobec narodu domagającego się więcej praw społecznych, politycznych i narodowych¹⁶.

W przesłaniu papieża Benedykta XVI z okazji uroczystości beatyfikacyjnych ks. Jerzego Popiełuszki padły słowa, które definiują misję duchowieństwa polskiego w okresie „Solidarności”:

[ks. Jerzy Popiełuszko] za pomocą prawdy, sprawiedliwości, miłości domagał się wolności sumienia obywatela i kapłana. Mottem jego działalności były słowa: „Zło dobrem zwyciężaj”. W swoich kazaniach skierowanych do Narodu mówił o problemie deptania praw ludzkich, godności człowieka i o łamaniu sumienia. W swojej bezkompromisowej postawie wobec władz komunistycznych daleki był od nienawiści, wzywał do pojednania. To był główny powód jego męczeńskiej śmierci¹⁷.

Każdy z ustrojów totalitarnych nie atakował duchowieństwa wprost za działalność duszpasterską, ale za – jak to określano – mieszanie się do polityki. Tak czynili hitlerowcy wobec niemieckich duchownych w Trzeciej Rzeszy i tym samym zarzutem posługiwali się komuniści prześladując księży w okresie

¹⁵ Zob. J. Myszor, *Represje wobec duchowieństwa diecezjalnego w Polsce Ludowej (problemy metodologiczne, chronologia i statystyka)*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 10, red. J. Wal-kusz, Lublin 2011, s. 200–203.

¹⁶ Zob. E. Olszewski, *Obóz rządzący wobec religii i Kościoła rzymskokatolickiego w PRL*, w: *Religia i Kościół rzymskokatolicki w polskiej myśli politycznej 1919–1993*, Lublin 1995, s. 182 n.; W. Sokół, *Opozycja polityczna a religia i Kościół rzymskokatolicki*, w: *Religia i Kościół...*, s. 201, 205; K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

¹⁷ „L'Osservatore Romano” 31,7 (2010), s. 60; „Wiadomości KAI”, 13 VI 2010, nr 949, s. 5, por. E.K. Czaczkowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wydanie uzupełnione*, Warszawa 2004, s. 354 n.

PRL. Problem tkwi w odpowiedzi na pytanie: jakie jest miejsce Kościoła, a więc i duchowieństwa, w życiu społecznym? Czy duchowni mają być wyłącznie sługami ołtarza, czy też jako słudzy Ewangelii oraz pełnoprawni członkowie narodu i obywatele państwa mają prawo wyrażać również swoje oceny na temat zgodności zasad życia społecznego z nauką płynącą z Ewangelii? Jak stwierdził abp Amato w czasie uroczystości beatyfikacyjnych:

ks. Popiełuszko był po prostu wiernym katolickim kapłanem, który bronił swojej godności jako sługi Chrystusa i Kościoła oraz wolności tych, którzy, podobnie jak on, byli ciemiężeni i upokorzeni. [...] Ale religia, Ewangelia, godność osoby ludzkiej, wolność nie były pojęciami zgodnymi z ideologią marksistowską [...] Ustroje polityczne przemijają, pozostawiając jedynie zniszczenia, podczas gdy Kościół wraz ze swoimi synami pozostaje, aby wspomagać ludzkość¹⁸.

W komentarzu do uroczystości beatyfikacyjnych abp Jan Michalik napisał: „Cała wizja duszpasterstwa kard. Wyszyńskiego była koncepcją bliskości, zauważenia ludzi, narodu – tych, którzy mają przenieść w przyszłość wartości kultury, ale i wiary. W to myślenie dobrze się wpisał ks. Jerzy [Popiełuszko]”¹⁹.

A współcześnie? Jakie postawy patriotyczne polskiego duchowieństwa są pożądane? Opinia polityczna w Polsce jest podzielona. Grupa społeczeństwa związana pokoleniowo z komunistami i reprezentująca myślenie lewicowo-liberalne zachęca Polaków do zapominania o przeszłości. Dołączają do nich również przedstawiciele władzy i ośrodków opiniotwórczych. Ci zachowują się jak niegdyś afrykańscy kacykowie, którzy po dojściu do władzy zabijali plemiennych starców, przechowujących pamięć o minionych pokoleniach. Chcą w ten sposób dać do zrozumienia, że z chwilą objęcia władzy przez nową ekipę zaczyna się dopiero prawdziwa historia. W takiej sytuacji do roli przewodników narodu w Polsce zdają się powracać duchowni z poziomu parafii. W nowej sytuacji duchowny – patriota staje się strażnikiem pamięci i tradycji, w każdym z ich wymiarów, gdyż historia i jej przeżywanie jest istotną częścią chrześcijaństwa. Sprawa pamięci historycznej i umiławania wartości narodowych jest obecnie tym ważniejsza, im bardziej w jednoczącej się Europie wzmacniane są tendencje unifikacyjne grożące uniformizacją, wywołujące proces zrywania więzów z przeszłością, a jednocześnie prowokujące – jako swoistą reakcję na te procesy – powstawanie ruchów ekstremistycznych o charakterze separatystycznym²⁰.

¹⁸ Homilia abp. Angelo Amato podczas beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki, „Wiadomości KAI”, 13 VI 2010, nr 949, s. 5.

¹⁹ „Wiadomości KAI”, 13 VI 2010, nr 949, s. 5.

²⁰ Por. B. Grott, *Religijne determinanty koncepcji narodu i państwa głównych ugrupowań prawicy polskiej XX wieku*, w: *Idea narodu i państwa w kulturze narodów słowiańskich*, red. T. Chrobak, Z. Stachowski, Warszawa 1997, s. 202, 203.

THE PATRIOTIC CATHOLIC CLERGY – – HISTORICAL AND PASTORAL FACTORS

Summary

The article shows various expressions of patriotism and its relationship to nationalism in historical terms. There are two non-competing definitions of patriotism issued in Polish public discourse. The first one presupposes accompanying and even participation in military resistance against an outside enemy, the second consist in organic work – that is in grass-root activities. The Polish Catholic Clergy actively participated in both national uprisings and in organic work. Nowadays the Polish Catholic Clergy plays a role of a memory organizer within a framework of unifying Europe and its tendency to forget or even blot out its history.

Słowa kluczowe: duchowieństwo, nacjonalizm, patriotyzm, szowinizm

Keywords: chauvinism, clergy, nationalism, patriotism